Paranoje

Smolasty

W mojej głowie paranoje
Czemu tak patrzą się obie
Może coś wiedzą tu o mnie
Może to tylko podpowiedź
Może straciłem gdzieś zdrowie
W klubie jestem jak na łowie
Co ja, co ja, co ja robię
Może już żyje w żałobie
Proszę, proszę oprzytomnij
Nikt tu za ciebie nie zrobi
Tej rewolucji w tym kraju
Twoje numery światowe
Będzie tu często raz puste
Chociaż przesiąka mnie co dzień
Znów jedną drogą tu w grobie
Czekam na nowe i nowe

Mam na głowie wiele całą noc
Paranoje znów mi mówią stop
Mam na głowie wiele całą noc
Moje miasto nigdy nie ma dość

Zawsze się czułem ponad tym
Zawsze się czułem tu ponad
Ty znów w korporacji szponach
Ja robię płytę dla siebie i robię ja także dla swojego zioma
Chce sprawić radość, a nie znowu być w szponach
Moja praca moja praca, zawsze ode mnie masz zawsze prawdę na dł
oniach
Nie znajdziesz we mnie idola, sorry to nie moja rola
Chyba to nie moja dola, zawsze tu chciałem być ponad
Mój tata grał Rock'n Rolla
Po nim została ta droga, droga

Mam na głowie wiele całą noc
Paranoje znów mi mówią stop
Mam na głowie wiele całą noc
Moje miasto nigdy nie ma dość

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!